GŁOS POMORSKI

Nr. 117 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 17-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Konferencja genueńska.

Zaczyna się „wyjaśniać"?!...

PRZEMÓWIENIE CALONDRA.

Genewa, (PAT.) Przewodniczący konferencji polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska p. Calonder z okazji uroczystości podpisania konwencji wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: Wymiana podpisów przez delegacje niemiecką i polską nie jest tylko zakończeniem ważnych pertraktacji trwających od 6 miesięcy, lecz sankcjonuje jednocześnie sposób rozwiązania tego tak doniosłego zagadnienia politycznego i ekonomicznego. Olbrzymie znaczenie G. Śląska dla wytwórczości Europy Środkowej i dla uczuć narodowych dwóch wielkich narodów tłumaczy pewne wahania, które miały miejsce przy załatwianiu tej sprawy. Traktat nakazał plebiscyt. Podczas przygotowawczego okresu G. Śląsk został prawie zupełnie odcięty od reszty świata i stał się podobny do zamkniętego obozu, w którym ścierały narodowe namiętności, niestety w sposób gwałtowny. Plebiscyt się odbył, a wynik jego był taki, że wymagał interwencji. Główne mocarstwa kilkakrotnie starały się dojść w tej sprawie do porozumienia, lecz nadaremnie. Dla opinji publicznej dzień 12 sierpnia był dniem wielkiej ulgi. Państwa sprzymierzone ogłosiły swoją decyzję, na mocy której powierzyły rozwiązanie sprawy G. Śląska Radzie Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów i podległe jej organy przystąpiły do pracy i po przyjęciu sprawy zaproponowały Radzie Ambasadorów znane rozstrzygnięcie, które dziś zostało ostatecznie przyjęte.

Przy rozwiązaniu sprawy G. Śląska, Rada Ligi znalazła się wobec dwóch poglądów, posiadających jednakowo przekonanych obrońców. Zwolennicy pierwszego wymagali uwzględnienia woli ludności, zwolennicy zaś drugiego bronili względów natury gospodarczej. Rada Ligi Narodów rozwiązała tę sytuację bez wyjścia, proponując podział terytorjum oraz opracowała gospodarcze korektywy podziału politycznego tego terytorjum. Rada Ambasadorów zezwoliła Polsce i Niemcom na wysłanie pełnomocników dla opracowania konwencji.

Pragnąc osobiście zapoznać się z metodą prac podkomisji, udałem się na G. Śląsk, gdzie delegacje polska i niemiecka oprowadzały mnie po różnych częściach G. Śląska, pokazując mi cuda przemysłu i nieobliczalne bogactwa. 15-go lutego ponownie zwołałem konferencję. Pozostało jeszcze bez rozwiązania kilka spraw i to najważniejszych. Drugie zebranie konferencji odbyło się 15-go kwietnia. Dziś mamy 15-go maja.

Statut dla mniejszości narodowościowych został opracowany dla obu części G. Śląska. Jednocześnie z pracą tej podkomisji posuwała się praca nad ustaleniem atrybucji organów międzypaństwowych, w tym wypadku należy powiedzieć spraw suwerennych obu państw z należytem funkcjonowaniem ich organów. Mam wrażenie, że pod tym względem osiągnięto zupełnie pomyślne wyniki. Dnia 25-go marca postanowiłem uciec się do procedury arbitralnej. W ostatniej chwili strony przedstawiły mi wspólny projekt porozumienia w sprawie likwidacji mienia niemieckiego. Od tej chwili wszystkie inne sprawy szybko załatwiono i całość konferencji w rzeczywistości była już gotowa przed dwoma tygodniami. Ostani okres poświęciliśmy wygładzaniu drobnych usterek.

Obie delegacje dowiodły, że mają zaufanie do Ligi Narodów przekazując trybunałowi międzynarodowemu i Radzie Ligi do rozstrzygn. nieporozumienia, które mogą wyniknąć przy wykonaniu konwencji. Międzynarodowy arbitraż i trybunał sprawiedliwości są zasadniczą podstawą pacyfikacji narodów, a możność zwrócenia się do tych instytucji w razie nieporozumienia nadaje nadzwyczajną stałość i trwałość traktatom międzynarodowym. Pragnę, aby sprawdziło się to w obecnej konwencji. Moje zadanie skończone, lecz zadania obu rządów dopiero się zaczynają. Najlepiej opracowane konwencje pozostaną bezskuteczne, o ile rządy i władze powołane do wykonania ich nie zdobędą się na minimum dobrej woli.

Ze wszystkich spraw, których załatwienie odroczone zostało przez traktat wersalski, sprawa G. Śląska napewno była najbardziej bolesną i najtrudniejszą. Dziś jest ona załatwiona. Zbudowaliście dzieło trwałego pokoju. Kończąc, proszę o przekazanie moich życzeń szczęścia i pomyślności ludności górnośląskiej, którą stale miałem na myśli podczas naszej pracy.

Podpisanie traktatu polsko-niemieckiego.

Genewa, (PAT.) Podpisanie niemiecko-polskiego traktatu, nastąpiło w poniedziałek, 15-go bm. o godzinie 3-ciej po południu na publicznem posiedzeniu. Otworzył je prezydent Calonder dłuższą mową, na którą odpowiedział minister polski p. Olszowski i minister niemiecki p. Schiffer. Dziś wieczorem obaj pełnomocni współpracownicy oraz niektórzy członkowie Rady Ligi Narodów będą podejmowani przez prezydenta Calondera. Minister Olszowski i min. Schiffer zostali zaproszeni na przyjęcie do generalnego sekretarza Rady Ligi Narodów Drummonda.

Genewa, (PAT.) — Z uwagi na stan umysłów na G. Śląsku delegacja polska nie szczędziła wysiłków celem najszybszego zredagowania konwencji. Rozwiązuje ona bardzo szczegółowo szereg spraw natury politycznej, ekonomicznej, kulturalnej. Konwencja zawiera zgórą 600 artykułów i jest znacznie obszerniejsza od traktatu wersalskiego. Reguluje ona sprawy następujące: Ustawodawstwo, opcję, obywatelstwo, likwidację majątków niemieckich, kolejnictwo, sprawę węgli, oraz produktów górniczych, kwestje celne, pocztowe, sprawę zasilenia obszaru plebiscytowego wodą i elektrycznością, związki robotnicze, ubezpieczenia społeczne, komunikację między obu częściami G. Śląska, kwestje walutowe, ochronę mniejszości narodowościowych w dziedzinie religji, kultury, języka i szkolnictwa, wreszcie kwestję kompetencji komisji mieszanych i trybunału rozjemczego. Jednocześnie obaj pełnomocnicy podpiszą układ o dworcach kolejowych granicznych, o pocztowym obrocie czekowym. Układy te wejdą w życie jednocześnie z konwencją, której ratyfikacja ma nastąpić nie później, niż dnia 28 maja. Niezwłocznie potem nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w Opolu, następnie zaś rozpocznie się stopniowe przejmowanie władz.

PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POJĘCIU NIEMIECKIEM.

Katowice, (PAT.) Konsul generalny polski w Opolu zwrócił się do pełnomocnika Polski w Genewie, ministra Olszowskiego telegraficznie z zawiadomieniem, że w czasie, kiedy w Genewie mówi się o ochronie mniejszości narodowych na G. Śląsku i podpisuje się odnośny układ, w Bytomiu urządzają jakieś bandy od 10 dni demonstracje publiczne przed tamteiszą siedzibą konsulatu polskiego w hotelu Lomnitz. Konsulat polski stwierdza, że od chwili przeniesienia do Bytomia paszportowego konsulatu polskiego w Opolu przed hotelem Lomnitz gromadzą się co parę dni jakieś podejrzane indywidua, które podnoszą wrogie okrzyki przeciwko Polsce i Polakom, urzędnicy zaś konsulatu nie mogą się wieczorem pokazać na ulicy, gdyż są napastowani przez tę bandy, a policja nie uczyniła dotychczas nic, aby temu zapobiec.

Zakończenie narad. państw sukcesyjnych.

Warszawa. (PAT.) Pomiędzy 15 lutego a 6 kwietnia odbywały się w Rzymie narady delegacji państw sukcesyjnych, poświęcone układom wykonawczym do traktatu w Saint Germain i Trianon, przewidzianym w art. 285 traktatu w Saint Germain i 248 traktau w Trianon. Sesja zakończyła się przyjęciem dnia 6 kwietnia i podpisaniem kilkudziesięciu układów, z których Polska interesowana jest w 15.

Pomoc dla repatrjantów z Rosji.

Warszawa. (PAT.) W tych dniach po odbyciu w głównym komitecie pomocy jeńcom i repatrjantom przy Sejmie konferencji i udzieleniu przez wyżej wspomniany komitet wskazówek i instrukcji dla delegacji subkomitetów głównego komitetu, wyjechali z Bydgoszczy prof. ks. Cyracki i z Grudziądza **p. Józef Kitowski** na Kresy w tym celu, aby zbadać na miejscu stan faktyczny i potrzeby zamieszkałych w tych powiatach repatrjantów. Zebrany faktyczny materjał posłuży do akcji, która ma polegać na tem, że uruchomione zostaną warsztaty pracy dla repatrjantów zgodnie z wytycznemi głównego komitetu.

WYBORY DO RAD GENERALNYCH WE FRANCJI.

Paryż. (PAT-Havas.) Dnia 14 bm. w wszystkich departamentach, z wyjątkiem departamentu Sekwany, odbyły się wybory do rad generalnych. Do godz. 6 z rana były wiadome następujące rezultaty: konserwatyści otrzymali 113 miejsc, a tracą w porównaniu z ubiegłemi wyborami — 3, lewicowi republikanie 401 miejsc, tracą — 10, radykalni oraz socjaliści radykalni i socjaliści republikańcy otrzymują 423 miejsca, zyskując — 2. Socjaliści zjednoczeni otrzymają 42 miejsca, zyskując 5, a komuniści 15, zyskując 6. Poincare został ponownie wybrany w departamencie Mozy 1007 głosami na 1014.

„PRZYJAŹŃ FRANCUSKO-BELGIJSKO-ANGIELSKA WIECZNIE TRWAŁA."

Geiiden. (PAT-Radjo.) Król i królowa angielscy powrócili do Londynu. Przed opuszczeniem Boulogne król wysłał depeszę do prezydenta Milleranda i króla belgijskiego, zaznaczając, że Anglja i całe Imperjum Brytyjskie nigdy nie zapomną, że Francja i Belgja opieką otaczają groby żołnierzy brytyjskich, którzy polegli za wspólną sprawę. Przyjaźń francusko-belgijsko-angielska będzie wiecznie trwałą i jest testamentem dla przyszłych pokoleń.

Z ostatniej chwili.

SKIRMUNT UDA SIĘ DO WIEDNIA.

Warszawa. (Tel. własn.) O ile zebrania konferencji genueńskiej zakończą się w dniach najbliższych, p. minister Skirmunt wyjedzie w czwartek 18 bm., z Genui do Wiednia, gdzie zabawi dwa dni.

Do Wiednia udaje się p. minister Skirmunt na zaproszenie kanclerza austrjackiego, p. Schobera.

STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE.

Warszawa. (Tel. własn.) W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem poseł polski przy rządzie sowietów, p. Stefański zdawał sprawę z obecnego stanu stosunków polsko-rosyjskich.

DEMONSTRACJA MONARCHISTÓW BAWARSKICH

Monachjum. (PAT.) Z okazji otwarcia wystawy przemysłowej wywieszono na dworcu chorągiew rządową czarono-czerwono-złotą. W nocy na niedzielę dwóch akademików ściągnęło tę chorągiew i po oblaniu naftą spaliło. Publiczność, która się zebrała, odśpiewała pieśń: „Deutschland, Deutschland über alles". Policja rozproszyła demonstrantów. Wybryk ten uważany jest za demonstrację monarchistów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. V. (AW.) Dolary 4000—3985, franki franc. 368½, funty angielskie 17 875—17 825, korony czeskie 78¾, mk. niem. 14,15. Dewizy: Belgja 337½—335, Berlin 14,12½—14,15. Gdańsk 14,10, Londyn 17 950—17 725. Nowy Jork 4 005—3980, Paryż 370½—370, Praga 78½—77½, Szwajcarja 783, Wiedeń 40¾, Włochy 216.

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa: owies 14 700—14 800, żyto wołyńskie 14 700, otręby żytnie franko Warszawa 11 100, otręby pszenne franko Warszawa 11 000, owies poznański 14 800, kuchy rzepakowe 18 500, kasza jęczmienna 18 900, fasola 13 500.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 V. (PAT.) Kursy dewiz: dolary 284,71—285,29, funty szterl. 1273,70—1276,30, guldeny holend. 11069,90—11071,10, franki franc. 2604,85—2610,15, marka polska 7,08½—7,11½, wypłata na Warszawę 7,03½—7,06½ wypłata na Poznań 7,01½—7,01½.

Notowań giełdy poznańskiej do godz. ½3, o którym to czasie zamykać musimy redakcję numeru, chcąc dostarczyć go na czas poczcie, nie mogliśmy otrzymać.

Sytuacja w Genui.

Państwa, wysyłające obecnie nową notę do delegacji sowieckiej, osiągnęły porozumienie co do następujących punktów: 1) mocarstwa, wysyłające notę do delegacji sowieckiej, porozumiały się między sobą, aby eksperci nierosyjscy zostali zamianowani przez poszczególne rządy, a nie przez konferencję; 2) eksperci nierosyjscy odbędą w dniu 15 czerwca posiedzenie plenarne, na którem poinformują się wzajemnie o wskazówkach, otrzymanych od odnośnych rządów, oraz przygotują prace komisji ekspertów. Na te prace przygotowawcze przewidziany jest czas od 15 do 26 czerwca. W tym czasie każde z mocarstw reprezentowanych w komisji ekspertów, ma prawo wycofać swoich delegatów, o ile uzna, że wskazówki, otrzymane przez ekspertów innych państw, nie odpowiadają ich interesom; 3) w ciągu 4 miesięcy, począwszy od 26 czerwca, rządy, reprezentowane w komisji ekspertów, zobowiązują się nie zawierać układów odrębnych z Rosją; 4) poszczególne rządy zobowiązują się dalej, że nie dopuszczą do tego, aby w ciągu tych 4 miesięcy Rosja udzieliła ich obywatelom koncesji, które przedtem należały do obywateli innych państw; 5) wszystkie mocarstwa., reprezentowane w Genui, z wyjątkiem Niemiec, zostaną zaproszone do wysłania swoich delegatów do komisji ekspertów; 6) delegaci Francji i Belgji zobowiązują się na wypadek, gdyby Rosjanie przyjęli warunki, ustalonej w nowej nocie, zaproponować swoim rządom, aby te również wysłały swoich delegatów do komisji ekspertów; 7) Włochy i Japonja, które zawarły już z Rosją układy handlowe, zobowiązują się, że nie wykroczą przeciwko postanowieniom, powyżej wyłuszczonym, dotyczącym zawierania odrębnych układów z Rosją

W niedzielę przez cały dzień naradzali się między sobą Lloyd George, Barthou, Schanzer, Jaspar, Ishi. W rezultacie postanowiono, że podkomisja polityczna wystosuje bolszewikom odpowiedź na ich kontrmemorandum, w której: 1) odeprze bolszewicką polemikę; 2) zaproponuje do dalszego badania spraw długów, własności prywatnej i kredytów utworzenie komisji eskpertów, która się zbierze w Hadze 25 czerwca, przyczem do komisji tej wejdą tylko przedstawiciele mocarstw, a Rosjanie tworzyć będą komisję oddzielną, 3) zaproponuje Rosji podpisanie tymczasowego zobowiązania, że w ciągu prac komisji, żadna strona nie napadnie na drugą.

Francja i Belgja, jako państwa, które nie zgodziły się na tekst memorandum, noty powyższej nie podpiszą.

W wyniku dotychczasowych obrad podkomisji politycznej postanowiono, że

uregulowanie kwestji Wileńskiej i Galicji Wschodniej

zostanie stanowczo wyłączone z programu prac konferencji genueńskiej.

Odłożono również kwestję uznania republiki sowieckiej de jure.

Agencja Havasa donosi z Genui: W gruncie rzeczy konferencję genueńską można uważać za ukończoną. W niedzielę wieczorem oświadczył Lloyd George, że prace konferencji zostaną ukończone we wtorek, o ile nastąpi porozumienie co do powołania komisji rzeczoznawców dla sprawy rosyjskiej. Inicjatywa Barthou co do przyciągnięcia Stanów Zjednoczonych do udziału w pracach tej komisji, spotkała się we wszystkich kołach z jednomyślną aprobatą. W związku z tem zaraz wieczorem zwrócono się do ambasadora St. Zjednoczonych z prośbą, aby zakomunikował rządowi waszyngtońskiemu o życzeniu mocarstw, aby Stany Zjednoczone uczestniczyły w komsji.

SKIRMUNT O STANOWISKU POLSKI.

Określając stanowisko Polski, minister Skirmunt oświadczył, co następuje;

„Z uczestników komsji Polska jedynie ma traktat pokojowy z Rosją, normujący prócz granic kwestje ekonomiczne z klauzulą największego uprzywilejowania. Tem się tłumaczy pewna nasza rezerwa w dyskusji rosyjskiej, w której nasz udział dyktowany jest jedynie chęciu ogólnego porozumienia. Nasze granice z Rosją, ustalone regularnym traktatem, uznane i niekwestonowane przez nią, wykluczają wątpliwość i natury prawnej i nie mogą stanowić motywu napaści. Sankcja mocarstw, zastrzeżona traktatem wersalskim, nie ma związku ze stosunkiem Polski do Rosji. To też formalnie ochrona paktu gwarancyjnego byłaby dla nas zbyteczną. Z tem zastrzeżeniem gotowiśmy pakt taki przyjąć z uwagi na położenie innych państw i ogólną niepewną sytuacje.“

NARADY W SPRAWIE ODPOWIEDZI DLA ROSJI.

Genua. (PAT.) 15. V. odbyło się zebranie podkomisji politycznej bez udziału Rosjan i Niemców. Na początku posiedzenia zabrał głos Barthou i zażądał odczytania protestu Cziczerina. Schanzer zaznaczył, że widział się rano z Cziczerinem i w części rozmowy wytłumaczył mu bezzasadność wielu punktów protestu. Następnie protest odczytano. Z kolei przyjęto jednogłośnie niedzielne uchwały. Barthou stwierdził, że Francja solidaryzuje się w zupełności z uchwałami, mimo to, że nie podpisała memorandum do Rosjan. Postanowiono odbyć w wtorek o godz. 10 rano posiedzenie plenarne podkomisji politycznej bez udziału jedynie Niemiec. Na zebraniu tem ma być zakomunikowana Rosjanom odpowiedź mocarstw. Minister Skirmunt złożył oświadczenie w sprawie granic wschodnich.

Stosunek Polski do Gdańska a Liga Narodów.

W ub. sobotę po południu na posiedzeniu publicznem Rada Ligi Narodów dyskutowała nad sprawami Gdańska. Wśród członków Rady na posiedzeniu obecni byli wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku gen. Haking, delegat polski prof. Askenazy, komisarz Rzeczypospolitej Polskiej Pluciński, prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm, senatorowie Schimmer, Franke i radca Ferber. Konstytucja gdańska została przez Radę ratyfikowana.

Druga z kolei kwestja dotycząca fabrykacji aeroplanów na terytorjum Gdańska, została uprzednio odesłana do wojskowej komisji doradczej. W toku dyskusji lord Balfour dał wyraz opinji, że ograniczenia stosowane do Niemiec powinny być również i do Gdańska zastosowane. W odpowiedzi na to gen. Haking zastrzegł, że jego zdaniem Gdańskowi powinny przysługiwać specjalne ułatwienia, albowiem znajduje się on pod bardzo skuteczną kontrolą komisarza Ligi Narodów.

Następnie na porządku obrad znajdowała się sprawa byłej niemieckiej własności państwowej, mającej być przekazaną radzie portu. W tej kwestji Rada Ligi Narodów postanowiła bez dyskusji doręczyć rządowi polskiemu list Poincarego, zawierający uchwałę w tej sprawie, Rady Ambasadorów, zalecającą przeprowadzenie rokowań pomiędzy Polską a Gdańskiem co do warunków hypotecznego przepisania własności wzmiankowanych dóbr.

W czwartej kwestji, dotyczącej administracyjnej kontroli dolnej Wisły, zwrócono na to uwagę, że rokowania wstępne w tej sprawie pomiędzy radą portu a polskim komisarzem generalnym Plucińskim pozwalają spodziewać się bliskości zawarcia zadowalającej umowy. Rada Ligi Narodów zgodnie z żądaniem, wyrażonem przez delegata polskiego prof. Askenazego, postanowiła odłożyć badanie tej kwestji do następnej sesji Rady Ligi, gdy już będzie mógł być przedłożony układ definitywny.

W piątej kwestji, mianowicie w kwestji wydalania z terytorjum Gdańska obywateli polskich, referent Adatci opowiedział się za tezą polską, wyłożoną w art. 39 umowy polsko-gdańskiej z 24 października ub. roku, przyznającą rządowi polskiemu prawo wznoszenia sprzeciwu przeciwko faktom nieusprawiedliwionego wydalenia obywateli polskich. Referent odrzuca przeciwną tezę senatu gdańskiego utrzymująca, że on tylko jeden jest kompetentny do wydalania, traktując to jako wewnętrzną sprawę wolnego miasta. Referent uwydatnił zwłaszcza korzyści finansowe dla Gdańska z osiedlenia na jego terytorjum obywateli polskich, zajmujących się handlem. Rada Ligi Narodów postanowiła zalecić delegatom Polski i Gdańska przeprowadzenie rokowań nad sposobami procedury, proponowanej przez referenta.

Szósty punkt obrad stanowiła apelacja w. m. Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza Ligi w przedmiocie bezpośrednich stosunków gdańsko-niemieckich w sprawie sądownictwa. Senat gdański żąda mianowicie, aby Polska ratyfikowała sprawę sądownictwa, zawartą pomiędzy Gdańskiem a Niemcami z roku 1920. Sprawozdawca odrzucając te żądania senatu gdańskiego, zaproponował, aby obie strony w drodze przyjaznych rokowań wynalazły praktyczne rozwiązanie tej kwestji.

Delegat polski prof. Askenazy uczynił zastrzeżenie, że układ polsko-niemiecki w sprawie sadownictwa będzie musiało poprzedzić przeprowadzenie z Polską rokowań nad analogicznym układem z w. m. Gdańskiem. Prezydent Sahm zaprotestował przeciwko temu zastrzeżeniu delegata polskiego.

W siódmej kwestji, dotyczącej położenia prawnego mienia Państwa Polskiego oraz funkcjonarjuszy i statków polskich na terytorjum w. m. Gdańska, Rada Ligi Narodów przyjęła propozycję referenta przekazania tej sprawy konferencji obu stron interesowanych jeszcze podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów pod kontrolą referenta

Również w ósmej kwestji dotyczącej prowadzenia spraw zagranicznych w. m. Gdańska przez Polskę, Rada Ligi Narodów uchwaliła analogiczną propozycję referenta. Delegat Polski prof. Askenazy oświadczył, iż ubolewa, że przed Radą Ligi Narodów coraz więcej mnożą się uroszczenia senatu wm. Gdańska, sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego, a podtrzymujące metody iluzorycznej dedukcji zasady suwerenności w. m. Gdańska, oraz z ochotą przyjmuje propozycję Rady Ligi, zalecającą prowadzenie bezpośrednich rokowań w celu wynalezienia praktycznego rozwiązania, zgodnego z przeznaczeniem w. m. Gdańska potęgującem na tem, aby zagwarantować Polsce wolny dostęp do morza. Delegat polski wnosi ze swej strony do tych rokowań ducha pojednawczości, pod warunkiem jednakże wzajemności ze strony senatu gdańskiego.

Wreszcie lord Balfour oświadczył, że los Gdańska jest nierozerwalnie złączony z losami Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemiecko-sowiecka konwencja militarna.

Moskwa. (AW.) W związku z podpisaniem traktatu niemiecko-bolszewickiego w Rapallo przybył niedawno do Moskwy gen. Bauer, delegowany przez niemiecki sztab generalny dla przeprowadzenia rokowań z sowietami. Zadania jego są bardzo szerokie. Ma on między innem zaznajomić się z obecnym stanem i organizacja czerwonej armji, oraz z projektami redukcji wziąć udział w rokowaniach przedwstępnych, celem zawarcia konwencji militarnej rosyjsko-niemieckiej. Z udziałem gen. Bauera odbyło się kilka narad sztabu generalnego rosyjskiego, na których omawiano kwestje postanowionej przez komisarza Larina z powodu kryzysu finansowego demobilizacji 50 proc. czerwonej armji, oraz podniesienia stopy bojowej pozostałej części. Omawiano również zasadnicze kwestje warunków zawarcia projektowanej konwencji militarnej. Między innemi gen. Bauer przestrzegał przed daleko idącą redukcją armji, dowodząc, że samodzielność ekonomiczna Rosji da się utrzymać tylko w tym wypadku, jeżeli będzie ona miała silną armję. Bauer nalegał na odroczenie ostatecznej decyzji przynajmniej do końca konferencji genueńskiej. Następnie przy udziale gen. Bauera, omawiano przywieziony przez niego projekt wyzyskania linji kolejowej Moskwa—Rzeżyca—Kałkuny—Kowno—Ejtkuny—Wystruć—Królewiec w celach przewozu ładunków wojennych z Niemiec do Rosji. Uzgodniono następnie taktykę przedstawicieli Niemiec i Rosji na mającej się odbyć dnia 15 maja w Rydze konferencji niemiecko-rosyjsko-litewsko-łotewskiej celem ustalenia warunków tranzytu na wymienionej linji kolejowej. Na konferencji tej Rosja i Niemcy (Litwę już dawniej pozyskano dla tego planu) będą usiłowały wspólnie z Litwą usunąć przeszkody, których należy się spodziewać ze strony Łotwy. Według planów niemiecko-bolszewickich, koleje Litwy i Łotwy mają zastąpić koleje polskie. Gen. Bauer doradzał dalej rozszerzyć węzły kolejowe na rosyjskim froncie zachodnim. Wogóle można stwierdzić, że po zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego, w sowieckich kołach wojskowych ożyły nadzieje na nową wojnę, tym razem z udziałem w niej Niemiec.

Credo polityczne Ludendorffa.

Lonydn. (AP.) Angielskie pismo „Sunday Piotorial“ zamieszcza artykuł generała Ludendorffa, w którym wypowiada on swoje credo:

„Nie jestem ani reakcjonistą ani demokratą. To co mnie najwięcej obchodzi i interesuje, to dobrobyt i rozwój narodu niemieckiego. Rozkwit jego i jego potęga, kultura jego i podporządkowanie się władzy, oto fundamenty, o które opierać się powinno państwo niemieckie.“

Ludendorff kończy swój artykuł zdaniem, że polityka uprawiana przez Niemcy wprowadziła naród niemiecki w sytuację, z której możliwe są tylko dwa wyjścia: anarchja albo reakcja, a ponieważ nie może być mowy o dopuszczeniu do anarchji, tzeba uciec się do reakcji.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-włoskiego.

Genua. (PAT.) Dnia 12 bm. podpisano traktat handlowy między Polską a Włochami. Ze strony Polski traktat podpisali minister Skirmunt, wiceminister Strasburger, ze strony włoskiej minister Schanzer i Rossi. Traktat powyższy oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera jednak specjalnych ustępstw celnych. Polska przyznaje Włochom te same ustępstwa, jakie traktat handlowy polsko-francuski, przyznaje Francji. Włochy zaś przyznają Polsce wszelkie te ustępstwa, których użyczą jakiemukolwiek państwu. Następnie traktat omawia ułatwienie dotyczące osiedlanie się osób prywatnych i towarzystw akcyjnych, wreszcie ułatwienia dla okrętów handlowych. Rokowania w sprawach naftowych miały przebieg pomyślny.

WARUNKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż. (PAT-Radio.) Pertinax podaje w „Echo de Paris“: Według informacji otrzymanych z kół zbliżonych do ambasadora amerykańskiego Childa, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmie zaproszenie do udziału w konferencji rzeczoznawców pod warunkiem, że otrzyma przyrzeczenie, iż uregulowanie międzynarodowych spraw rosyjskich odbędzie się w sposób lojalny i że nie będzie zawarty z Rosją żaden układ odrębny.

Początek końca.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ W NIEDZIELĘ?

Genua. (PAT.) Niedzielny protest Cziczerina opóźnił likwidację konferencji. W kołach oficjalnych liczą się z odrzuceniem uchwał poniedziałkowych przez Rosję. Konferencja skończy się prawdopodobnie w niedzielę

DALSZY CIĄG KONFERENCJI — W HADZE.

W projektowanej komisji rzeczoznawców, mającej obradować w Hadze, Francja i Belgja, jako nie podpisane na memorandum, wystosowanem do Rosji, będą uczestniczyły jako państwa zaproszone, nie zaś zapraszające. Do grona państw zaproszonych należeć będą również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Ze szkolnictwa na Powiślu.

Rozruchy rewolucyjne roku 1918 przyniosły ludowi polskiemu w Niemczech zamieszkałemu swobodę języka ojczystego po szkołach ludowych. Konsternacja i strach władz szkolnych po jednej stronie, spóźniony tryk dyplomatyczny po drugiej, począwszy od ministra oświaty w Berlinie poprzez szeregi radców rejencyjnych, landratów, inspektorów powiatowych, rektorów, aż do pospolitego nauczyciela wiejskiego, były tak ogromne i w dodatku tak skuteczne, że naraz władze nadzorcze pozwalały bez wszelkiego wahania się na tę tak „żywotną“ zmianę w szkolnictwie, a władze wykonawcze, mianowicie nauczyciele przemówili do dzieci po polsku i po części nie źle mówili: W Sztumie inspektor powiatowy, śp. Rudolf posunął się do tego kroku, że w urzędowym okólniku szkolnym (zob. grudz. rocz. 1918) ogłosił, iż przyjmuje od Polskiej Rady Ludowej wskazówki co do zadawalniającego zaprowadzenia języka polskiego po szkołach obwodu swego.

A dziś po 3½ roku! — Strach minął, tryk się nie udał, więc wolno pochować święte postanowienia i przyrzeczenia.

Ależ konstytucja niemiecka gwarantuje mniejszościom narodowym wolność języka w szkole? — Ba, konstytucja niemiecka! — Uchwaliło się coś, a może po 30 latach wejdzie owa uchwała w życie, nieraz bywa, że wcale nie, wymkło się niepostrzeżenie z ust kompetentnych przed około ośmiu tygodniami. Dziwne zapatrywanie!

Cele tego wszystkiego aż nader przejrzyste. By dopiąć swego, powołują się na stare prawa, urągające wprost nowej konstytucji niemieckiej. Urywkiem takim, ilustrującym jaskrawo nieprzejednane usposobienie władz do polskości, jest przepis zabraniający kapłanowi udzielanie religji w szkole w języku polskim.

Nowością to bowiem jest dla ludu na Powiślu, że od pewnego czasu na życzenie władzy biskupiej księża postarali się u rejencji o upoważnienie do nauczania katechizmu w szkole ludowej. Na Warmji już przed rewolucją władza świecka się zgadzała, na Powiślu atoli, jak w całych byłych Prusach Zachodnich i w Księstwie, kapłan był zawsze pod względem narodowym podejrzanym, więc nie dopuszczano go ze strony rządu do nauki w szkole. Teraz traktuje się Warmję i Powiśle w tej sprawie na równi, lecz pozwala się tylko na naukę w języku niemieckim.

Gdzie tu logika i konsekwencja!

Konstytucja niemiecka daje prawo nauczania języka polskiego w szkole; odnośne interpretacje rejencyjne dopuszczają język polski i religję w tymże języku. Wbrew temu podtrzymuje się nadal stare przepisy, prawa za czasów zaciekłego hakatyzmu ukute, prawa wyjątkowe, sprzeciwiające się najjaskrawiej zagwarantowanym prawom mniejszości, i tłumaczy się urzędowo, iż owego paragrafu jeszcze nie skasowano. Więc wolno uczyć w szkole religji po polsku, lecz tylko nauczycielowi, nie zaś kapłanowi.

Czyż potrzeba jeszcze wyraźnej kasacji, szczegółowego orzeczenia z Berlina, które, wiemy dobrze, nigdy nie nadejdzie? Czyż konstytucja niemiecka, pozwalająca na naukę języka polskiego, rozporzadzenia z Berlina i ich odnośne interpretacje przez rejencję kwidzyńska nie skasowały tego wyjątkowego paragrafu już dawno? Czemuż wtedy dalej podtrzymywać ów stan dla ludu polskiego nieznośny i przez owe wyjątkowe i przedawnione szykany go drażnić? Przecież wszystkie wyjątkowe prawa są zniesione, przynajmniej dla pozoru, a w szkolnictwie chcą się nadal niemi posługiwać!

To wyjątkowe traktowanie nas poleca się niemieckiemu towarzystwu szkolnemu w Polsce do pamiętnika . . . . .

Jakaż to niemiła sytuacja wyłania się z powodu tego nieusprawiedliwionego postępowania rejencji dla księży naszych? Kapłan na Powiślu stosuje się do rozporządzenia władzy duchownej i stara się o prawo nauczania religji w szkole, a tymczasem świecka władza nie pozwla mu w polskiej parafji przemówić w szkole do dzieci po polsku polską naukę religji pozostawia się, o ile on umie i zechce, nauczycielowi, więc świeckiej osobie. Wbrew wszelkim zasadom pedagogji kapłan, władający często lepiej językiem polskim od nauczyciela, uczy po niemiecku, nauczyciel zaś łamaną polszczyzną wykłada katechizm. Bezrozumne to i śmieszne, lecz prawdziwe!

Lud nasz będzie miał wyrozumienie dla przykrego położenia duchowieństwa swego i nie będzie go winił, lecz czyby stanowcze zażądanie swobody w nauczaniu katechety, a zwłaszcza poparcie przez władzę biskupią, nie wpłynęło ostatecznie na rejencję skutecznie?

Nawiasem tylko podaje się do ogólnej wiadomości, że w jednym wypadku kapłanowi, politycznie nigdy nie zaangażowanemu, pozwolenia na udzielanie religji w szkole w języku niemieckim nawet odmówiono.

Wszystkie owe zarządzenia lud polski uważa li tylko jako szykany, których cele są aż nader przejrzyste, i oburza się słusznie. Pomimo to lud nasz nie ustanie w dopominaniu się o najżywotniejsze prawa swe i święcie przekonanym jest, że je osięgnie.

Ksiądz.

Kto win'en drożyźnie?

Na konferencji drożyźnianej m. Łodzi ustalono, że **główną przyczyną drożyzny w kraju jest wywóz wielkiej ilości żywności z kraju przez różnych aferzystów i spekulantów, wyzyskujących zezwolenia na wywóz żywności z głównego urzędu wywozu i przywozu przy ministerstwie przemysłu i handlu.** Doszło już do tego, że **gdy przed 4 miesiącami wywieziono z kraju większe ilości zboża, obecnie z powodu braku jego Polska zmuszona jest zboże i mąkę sprowadzać z zagranicy.**

Że twierdzenie to nie jest gołosłowne, przytacza „Myśl narodowa“ następujące fakta:

Główny urząd przywozu i wywozu w przeciągu nie całych 3 miesięcy, t. j. stycznia, lutego i połowy marca r. 1922 następującym firmom żydowskim dał licencje na masowy wywóz za granicę artykułów żywnościowych:

7 stycznia: 1) firmie Kronengold na wywóz 10 000 kg. mąki, 2) firmie Lobstein na wywóz cebuli.

28 stycznia: 1) firmie Gerstenzang na 6 500 indyków, 2) 15 firmom anonimowym 75 wagonów cebuli.

18 lutego: 1) Weinstein z Kutna 150 beczek słodu, 2) Aron Katz 30 000 klg. owoców suszonych, 20 wagonów gorczycy i 50 wagonów oleju.

25 lutego: 1) A. Standing Kołomyja na wywóz 5000 ton fasoli, 2) Towarzystwo obrotów handlowych 1000 prosiąt, 3) 14 firmom anonimowym 100 wagonów cebuli.

Poza tem całemu szeregowi firm żydowskich i kryto żydowskich, pseudonimowych po kilkanaście wagonów marchwi czerwonej, ziemniaków, mączki ziemniaczanej, oleju rzepakowego, koniczyny czerwonej (26 wagonów koniczyny), (40 wagonów słodu), suszonych owoców, otrąb, indyków, beczek słodu, mięsa końskiego (100 000 klg) gorczycy, fasoli (5000 ton) jabłek suszonych (150 000 klg.) marmelady, bobiku, makuchów (20 wagonów) oleju lnianego (30 000 klg.) itd. itp.

W Polsce drożyzna potworna, a Weinsteiny, Katze, Kronengoldy z pozwoleniem G. U. W. A. wywożą sobie wszystko i zarabiają miljony i miljardy.

Nauka i szkolnictwo.

Wieczór magji eksperymentalnej prof. A. Czerbaka, który odbył się wczoraj w sali hotelu Warszawskiego, był pierwszą częścią wykładu naukowego znanego w Polsce medjumisty, którego celem było zapoznanie słuchacza ze sztuką opanowania tajemnych sił przyrody drzemiących w ludzkim organizmie. Był to wykład par excellence rzeczowy, naukowy, bez żadnych naleciałości teatralnych, ani kuglarskich sztuczek. Wykazanie promieniowania magnetycznego — (Od Reichenbacha, promienie sztywne Ochorowicza, itp.) — które odgrywają w świecie naukowem zagranicą i w magnetoterapji tak wielką rolę — wykazanie przy pomocy suggestji opanowanie funkcji serca, rozpoznanie osób na sali (nimo zawiązania oczu i odwrócenia medjum do publiczności) itd.

Wszystkie eksperymenta wykonane były wobec kontroli najściślejszej lekarza p. dr. Zambrzyckiego i wybranych osób, poprzedzone prelekcją rzeczową i zwięzłą.

Dzisiejsza druga część wykładu zaprowadza dalej idące **eksperymenty aż do t. zw. eksterjoryzacji, czyli oddzielania się kończyn ciała dynamicznego, (duchowego) materjalizowanie takowego, wznowienia przedmiotów, telepatja — rozpoznawanie metali itd.**

Przypuszczać należy, że elita umysłowa Grudziądza wypełni salę hotelu Warszawskiego do ostatniego miejsca.

*

Otwarcie kursów Prywatnej Akademji Handlowej w Grudziądzu odbyło się wczoraj w gmachu szkolnym przy ulicy Klasztornej w obecności p. prezydenta Włodka, przedstawicieli władz, Izby przemysłowo handlowej i prasy.

Kierownik kursów p. Dereziński, po powitaniu zebranych w krótkich słowach skreślił zadanie Akademji Handlowej jako pierwszorzędnej placówki oświatowej. Życzenia pomyślnego rozwoju do których przyłącza się również nasza Redakcja złożyli osobiście pp. prezydent miasta Włodek, redaktor Rakowski imieniem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, Komisarz Izby Przemysłowo handlowej Czarliński.

Dotychczas zgłosiło się 30 uczestników kupców.

Ratujcie dzieci! Sieroty!

Dzisiaj przybyło do Grudziądza 59 dziewczynek sierot po Repatryantach. Sierociniec dla nich zostanie otwarty w Tuszewie.

Matki miejcie litość nad sierotami.

Kto co może z bielizny, odzieży, chociaż najbardziej znoszonej niechaj złoży w biurze P. T. C. K. ul. Wybickiego 1.

O żywność też prosimy, ratujmy biedne sieroty

Komitet.

Marja Josse,	**Teodora Majowa,**	**Marja Żyborska** przewod. P. T. C. K
Ossowski, inspektor szkolny.		**Helena Bernecka.**

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

W pierwszych dniach czerwca przerzucono nas w okolice Chateau Thierry nad Marną. Opuszczaliśmy lesiste, górzyste Cote Lorraine albo Cote Mose; jeszcze tunel ciemny, kilka skał i byliśmy w Champagne zarzuconej wpierw lekkiemi pagórkami, a potem równa płaszczyzna: konie, owce, bydło.

Marszami nocnymi poprzez bujne, mroczne lasy i koleją przez urodzajne łany złowrogiej wobec nas Francji dotarliśmy do Laonu, gdzie nas przywitała potężna katedra gotycka, o dwu głowach, z których jedną Niemcy zeskalpowali pociskami artylerji. Rozpaczliwy widok był za Laonem. Same gruzy, ruiny, nawet drzewa całego nie znalazłeś, pola tak przeraźliwie samotne i głuche, chwastem pokryte i grubą warstwą kurzawy, miały jakiś duszny zapach znoju i zgnilizny. Zwierząt ni ptaków nie widziałeś, chyba wyjątkowo dochodził cię trwożny świergot wróbli albo krakanie wron walczących o żer. Przez tydzień wędrowaliśmy wprzód przez okolice zniszczone, puste, później już wśród żyznych pól kołyszących się zbóż: przez wioski, gdzie przynajmniej jedna lub druga twarz, choć stara a przelękła się ukazała. Były to części w najświeższej ofensywie zdobyte. Kury, zboże, sprzęty kościelne, oto rzeczy, które żołnierze z otwartych domów i kościołów kradli.

Mieliśmy po drodze sposobność przyjrzeć się sławnym fortyfikacjom pod Chemin des Dames. Te wzgórza, panujące nad równą jak stół nizina, „naszpikowane“ armatami, mitraiezami napchane mrowiem ludzi zbrojnych — powinne — tak zdawało się, zniweczyć każdą próbę podejścia z dołu. Jednak je zdobyto i podobno bez większych strat. Żołnierze opowiadali sobie, że użyto tam tej taktyki, iż gdy jeszcze artylerja strzelała, poczęła się już posuwać naprzód piechota i niespodzanie wpadła do okopów przeciwnika, nim się zorjentował, był rozbrojony.

Pozycje, do których dążyliśmy, bardzo były wysunięte, z boku mógł nas Francuz w całej drodze dosięgnąć. Dlatego maszerowaliśmy lasami, ścieżkami wydeptanemi w zbożu, nieraz po jednemu przekradaliśmy się na skraju lasu. Artylerja francuska ostrzeliwała nas często z flanki, niekiedy wprost z tyłu. Raz rozłożyliśmy namioty płócienne w wielkim cienistym lesie. Nagle wybuchły tuż blisko z łoskotem pociski artylerji. Kilka koni i osłów padły ofiarą. Bardzo pożądany był żer dla wygłodniałych żołądków żołnierskich, poraz pierwszy jadłem wtedy oślinę.

Zaciągając nocą pozycje pod wioską Vaux przy Chateau-Thierry, zdawało mi się, że to sądny dzień. Artylerja francuska czy amerykańska jak szalona rozrzucała pociski po lesie. Szliśmy wązką ścieżką gęsiego, przed nami, za nami, w lewo i w prawo trzask i blask, echo wybuchów, rozchodziło się po nocnym lesie, jakby zgraja szatanów się chichotała. Nieraz cały rząd nagle przykucnął do ziemi, gdy świst złowrogi zbyt blisko przechodził. Nikiedy jasny płomień wybuchającego granatu jaskrawo oświetlił przelękłe twarze. Po dwugodzinnym, mozolnym marszu doszliśmy do tunelu, który nam w swym cuchnącem wnętrzu udzielił gościnnego przytułku. Rano spostrzegliśmy, że tuż przed wejściem leżał zabity towarzysz z zamienionej przez nas formacji, bez dokumentów i oznak personalnych. Wykopano dół i pogrzebano jego szczątki.

W wilgotnym tunelu kolejowym rozpoczęły się choroby, szczególnie hiszpanka. W owych dniach powierzył mi lekarz sztabowy zastępstwo chorego sierżanta sanitarnego I. komp. Uderzając obcasami o ciężkie buty, „podziękowałem“ (!) tym samym „biletem wizytowym“ przedstawiłem się szefowi komp. z zawodu nauczycielowi ludowemu. O ile był jaki chory, albo ranny w kompanji, odtąd prowadziłem go albo kazałem zanieść do rewiru. Po kilku dniach posunęliśmy się do samych okopów t. zn. na prędce wygrzebanych w ziemi dołów. Częściej trzeba się było po drodze rzucać na ziemię, kilku było rannych. Zamieszkałem ze szefem kompanji i 14 żołnierzami w winnicy opuszczonego na pół strzaskanego domu. Okna były zapchane szmatami, dzień i noc paliła się lampa albo świeca, zaduch straszny, bo powietrze było „wymerchlone“ z kwasu węglowego. Posłanie natomiast było wygodne: Poznoszono ze wsi łóżka, pierzyny i poduszki z białem powleczeniem, jednak wstawaliśmy jak wychłostani.

Rano wyszedłem na rekonesans. Wioska do połowy była zniszczona. Z niektórych domów tylko kominy w pośród gruzów sterczały ku niebu, na ulicy masa cegieł, bielizny, ubrań, sprzętów domowych, tu zdechłe dwa barany, tam krowa, cuchnące, nabrzmiałe. Dowcipni a zuchwali żołnierze ubrali się kilka razy jako cywiliści i dając znaki Francuzom, dochodzili dość blisko do okopów przeciwnika bez ostrzeliwania z jego strony. Później jednak nie oszczędzali „cywilistów“. Z stanowiska oficera obserwacyjnego można było widzieć tuż 200 mtr. przed sobą lekko narzuconą ziemię zapoczątkowanych okopów i gniazd mitrajez francuskich. Jeszcze dokładniej we wszystkich szczegółach można było okopy nieprzyjacielskie poznać z fotografji lotniczych, przesyłanych każdej kompanji.

W domach można było znaleść dużo rzeczy pożytecznych, chociaż takie odwiedziny za dnia mogły mieć skutki nieprzyjemne z powodu czujności obserwatorów francuskich. Przynosiliśmy wino, kartofle, zboże, naftę, a ile książek ciekawych, nawet fortepian; szczególnie z domu jakiegoś — sądząc z lektury — kantora kalwinistycznego. (Pięćdziesiąt km na północ był dom rodzinny Kalwina.) Byliśmy na ziemi historycznej, w 8 wieku zbudowali Merowingowie w niedalekim Chateau-Thierry zamek, r. 1814 pobił tu Napoleon Rosjan i Prusaków.

Nieraz przeszukiwali żołnierze bliski Chateux-Thierry, do połowy zajęty przez Francuzów. Za tysiące marek przynosili stamtad towary, szczególnie bieliznę i wysyłali do domu. Niejeden musiał przytem stoczyć bójkę z patrolami francuskimi, niejeden stracił przytem życie. Oficerowie odkomenderowali specjalnie całe oddziały, by jak najwięcej zdobyć cennych rzeczy.

Jedzenie w kuchni polowej było pod psem. Zwykle tylko zgorzknialje „Dörrgemüse“ albo jałowa kasza, wyjątkowo kawałek mięsa.

List z Bydgoszczy.

(Wybór nowego prezydenta. — Blok socjalistyczno-niemiecko-enperowski w Radzie Miejskiej bliski rozkładu. — Proces polityczny w Bydgoszczy. — Żądania urzędników komunalnych. — Ustąpienie przewodniczącego Rady Miejskiej. — Sprawa nowej dyrekcji Teatru Miejskiego. — Wycieczka krajoznawcza po Bydgoszczy.)

Po długich a ciężkich zabiegach wybrano nareszcie na Radzie Miejskiej w Bydgoszczy głowę miasta. Na ostatniem posiedzeniu w ub. czwartek większością jednego tylko głosu obrała Rada Miejska prezydenta p. Śliwińskiego, jednego z pierwszych pułkowników, którzy w czasie powstania miasto nasze zajmowali. Sądząc z wyniku głosowania, na p. Śliwińskiego, głosowała cała lista nr. 1, z bloku socjalistyczno-niemiecko-enperowskiego, jeden głos tylko padł na wybranego obecnie prezydenta, reszta zaś na kontrkandydata p. Barciszewskiego. Gorliwe zabiegi tego ostatniego około lewicy i Niemców dały mu w wyniku 29 głosów na 60 radnych. Rzecz jasna, że p. Śliwiński, przezesdzły tak śmiesznie małą większością, namyśla się poważnie, czy przyjąć tak trudne i odpowiedzialne stanowisko prezydenta. Odstraszają go od tego nasi lewicowcy i Niemcy, którzy nie przeprowadziwszy przy wyborach swego kandydata, niechętnie by widzieli p. Śliwińskiego na stolcu prezydialnym. Przed kilkoma dniami socjalista Kronenberg głosił publicznie na wiecu, iż p. Śliwiński nie powinien przyjąć ofiarowanego mu urzędu, nie uzyskawszy potrzebnej większości. Zdaniem zaś obywatelstwa miejscowego p. Śliwiński nie powinien dać się zastraszyć nieprzyjazną taktyką tego dziwnego ugrupowania, lecz w imię dobra miasta i jego obywateli przyjąć prezydenturę Bydgoszczy i rozpocząć pracę, choć może chwilowo w trochę trudnych warunkach. Sprawa ta rozstrzygnie się w tych dniach.

Mówiąc o bloku socjalistyczno-niemiecko-enperowskim w Radzie Miejskiej stwierdzić należy, iż prawdopodobnie w najbliższym czasie ulegnie on rozbiciu. Nie wszyscy bowiem czują się zadowoleni w tem dziwacznem ugrupowaniu, którego przywódcy mają na celu jedynie uniemożliwienie wszelkiej pozytywnej pracy. Nietylko wśród Niemców rozsądniej trochę myślących, ale i w obozie enperowskim objawia się niezadowolenie z taktyki głównych przywódców, blok szkodliwy dla słusznej i rzetelnej gospodarki miejskiej. Dwuch enperowców i kilku Niemców mają podobno zamiar wystąpić oficjalnie z bloku, coby położyło może kres jego demagogicznym rządom.

Nowy dowód bezczelności niemieckiej mieliśmy w tych dniach z powodu ustąpienia p. Konrada Fiedlera z redakcji „Dziennika Bydgoskiego". „Volkszeitung" organ socjalistów i Niemców bydgoskich, mszcząc się za to, iż p. Fiedler będąc jeszcze redaktorem „Dziennika" demaskował antypaństwowa działalność tego niemieckiego pisma, a jako radny miejski występował przeciw szkodzącej interesom miasta taktyce bloku, w którym rej wodzą i socjaliści, zamieściła obecnie przeciwko p. Fiedlerowi obrzydliwy pamflet, nazywając tego zasłużonego w Bydgoszczy działacza „indywidjum z pod ciemnej gwiazdy" i „handlarzem przekonań politycznych" (Gesinungslump). Jak się „Dziennik Bydgoski" ostatnio dowiaduje, p. Fiedler oddał całą sprawę sądowi, wytaczając proces p. Pankratzowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Volkszeitung". Prokuratorja i sądy nasze postępują zbyt łagodnie z prasą niemiecką, która nie pomnąc swych właściwych obowiązków, podkopuje wszędzie gdzie może nasz byt państwowy i miesza z błotem zasłużonych działaczy polskich.

Urzędnicy komunalni miasta Bydgoszczy niezadowoleni z zbyt trudnych warunków bytu, zebrali się w dniu 9 maja, by omówić skutki mogące wyniknąć, gdyby zastosowano tu pragmatykę dla urzędników państwowych, a nie pragmatykę urzędniczą dostosowaną do miejscowych warunków. Zebranie urzędników komunalnych uchwaliło przesłać przewodniczącemu Rady Miejskiej rezolucję, wzywającą swój zarząd, aby tenże poczynił odpowiednie starania Magistratu wzgl. Rady Miejskiej celem przyspieszenia uchwały co do nowej pragmatyki w myśl uchwały komisji pragmatycznej, oraz domagającą się wypłacenia należnych urzędnikom tym zasiłków.

Z za kulis Magistratu, doszły ostatnio wieści o ustąpieniu Dr. Biziela. W kołach obywatelskich ustąpienie dr. Biziela komentowane jest w związku z rozpanoszeniem się w Radzie Miejskiej bloku socjalistyczno-niemiecko-enperowskiego. Wobec tego jednak, iż zanosi się poważnie, na rozbicie tego ugrupowania, lepiej by było, gdy Dr. Biziel wrócił z powrotem na swój urząd, z którego wywiązywał się zawsze z korzyścią dla interesów miasta. Zaznaczyć przytem trzeba, iż Dr. Biziel w ostatnich dniach odznaczony został „Orderem Odrodzenia" IV. klasy.

W sprawie obsadzenia stolca dyrektorskiego w Teatrze Miejskim wyłonił się nowy projekt, który zdaje się mieć będzie jeszcze najwięcej poparcia wśród członków komisji teatralnej oraz w kołach inteligencji i prasy bydgoskiej. O stanowisko dyrektora teatru bydgoskiego m. i. ubiega się bowiem p. Mańkowski znany publicysta lat dawniejszych i znawca wybitny teatru. Projektuje on zreformowanie repertuaru w ten sposób, aby uczynić go jaknajwięcej przystępnym dla szerokich mas ludności, które dotychczas stale unikały teatru. Równocześnie obiecuje p. Mańkowski przez dobór odpowiednich sztuk i przez wzorową obsadę, podnieść poziom dramatu, który w kulturalnem dziele odpolszczenia naszej dzielnicy tak wybitną odgrywa rolę.

Ruchliwe nadzwyczaj Tow. Krajoznawcze w Bydgoszczy, urządziło w tych dniach przechadzkę naukową po mieście, mającą na celu zapoznanie uczestników z historją i zabytkami miasta. Liczna, bo 200 przeszło osób licząca grupa, wśród której było wiele młodzieży szkolnej, zwiedziła pod przewodnictwem prof. Modlikowskiego i ks. archiwarjusza Kleina, kościół Klarysek, który obecnie poczęto restaurować, resztki starych murów i baszt obronnych, stary kościół pobernadyński, farę pochodzącą ze średniowiecza, t. zw. „Wenecję bydgoską", oraz cały szereg starych domów. Uczestnicy wynieśli wrażenie, iż Bydgoszcz po Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Gnieźnie jest najładniejszem miastem Polski, powiedzieć można — perłą w drogocennej koronie Rzeczypospolitej.

Bydgoszcz, 12 maja 1921. **Ludwik Łydko.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Antonina b. Wschód słońca 5.04, zachód 8,49. Wschód księżyca 1,13, zachód 10.53.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Środa: „NÓŻ MOJEJ ŻONY" — farsa francuska (premjera).

Czwartek: „NÓŻ MOJEJ ŻONY".

Piątek: „MEDAL 3 MAJA" — komedja Kozłowskiego (premjera).

Sobota: „MEDAL 3 MAJA".

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Ofiary: Na Czerwony Krzyż, w miejsce kwiatów dla p. dyr. Poszwińskiej na dzień 15-ty bm. ofiaruje N. N. 5 000 mk.

—** **PODZIĘKOWANIE. (Na biednych)** miasta Grudziądza złożył p. Jeszke, dyrektor P. K. K. P. z powodu wyprowadzenia się z Grudziądza do Gdańska 10 000 mk., za które się niniejszem dziękuje.

Na biednych miasta Grudziądza złożono w dalszym ciągu: p. Girard 25 000, firma Łykowski i Ska 10 000 mk. Ofiarodawcom składa się niniejszem serdeczne podziękowanie.

—** **Z „TEATRU POMORSKIEGO".** Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych wewnętrzna reorganizacja „Teatru Pomorskiego" będzie ukończona. Mimo prac nad tą reorganizacją Teatr występuje **we środę, z nową premjerą** wesołej farsy francuskiej p. t.: **„NÓŻ MOJEJ ŻONY".**

We czwartek również „Nóż mojej żony".

W piątek premjera wesołej komedji opartej na tle rosyjsko-polskich stosunków cenionego komedjopisarza Kozłowskiego p. t.: **„MEDAL 3 MAJA".**

—** **WSPÓŁDZIELNIA URZĘDNIKÓW W GRUDZIĄDZU** wydawać będzie swym członkom od 17 maja 1922 spirytus rektyfikowany z nadzwyczajnego przydziału. Członkowie, którzy dotychczas odpowiedniej należytości nie złożyli, — zechcą takową do dnia 27 maja b. r. uiścić — gdyż po tym terminie wszelkie pretensje nie będą uwzględnione.

Zarząd.

—** **KONCERT znakomitych artystów poznańskich** odbędzie się dnia 19. 5. o godz. 8-mej punktualnie w „Teatrze Pomorskim", ul. Strzelecka w Grudziądzu.

Celem zaznajomienia Pomorzan z muzyką polską, Tow. **Obrony Kresów zachodnich** sprowadza pięciu wyborowych artystów z Poznania którzy dadzą tylko jeden koncert w piątek, 19-go maja 1922.

Bilety nabywać można w cenie 500, 400, 300, 200 i 100 marek w sklepie **„Zakopane"** w Rynku, w składzie cygar p. Książkównej ulica Długa, w księgarni Braci Bażańskich ul. Lipowa; wieczór w dzień koncertu przy kasie teatralnej.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

—** **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE** obchodzą w dniu 16 bm. Michał Langowski i Antonina z domu Grużyńska, zamieszkali ul. Brzeźna nr. 12. Szan Jubilatom staropolskie „Szczęść Boże".

—** **REEMIGRACJA Z NIEMIEC.** „Tägliche Rundschau" omawia mającą nastąpić powrotną emigrację z Niemiec do Ojczyzny. Według zasiągniętych informacyj, optowało w Nadrenji i Westfalji 20 000 Polaków na rzecz Polski, co z członkami rodziny stanowi przeszło 100 000 osób. Do tego dochodzi z Berlina, Łużyc, Saksonji, Bawarji, Badenji i z Hamburga 10 000 rodzin, czyli 50 000 głów. Liczyć się dlatego należy z emigracją 150 000 osób do Polski. Ponieważ wszyscy ci emigranci prawdopodobnie nie znajdą pracy w Polsce, należy oczekiwać, że polscy górnicy z Niemiec odesłani zostaną do Francji na roboty.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (W sprawie obchodu uroczystości 3 Maja).** W opisie obchodu uroczystości 3 Maja opuszczono wskutek pośpiechu wspomnienie o przemowie tutejszego burmistrza p. Tomczyńskiego.

Na zakończenie obchodu przemówił p. burmistrz Tomczyński w gorących słowach do publiczności o znaczeniu Konstytucji, poczem wzniósł trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Polska", powtórzony przez zebranych.

Na zakończenie zaintonował „Nie rzucim ziemi".

Drożyzna. Drożyzna tutejsza idzie w parze z drożyzną w największych miastach.

Niejeden obywatel miejski wyobraża sobie, że Łasin, to raj. Tymczasem z dnia na dzień trudno wykalkulować ceny. Skaczą one bez opamiętania.

Ludzie, którzy mają nieco gospodarstwa sztukują, jak mogą, inni zaś zaciskają pasek codziennie o jedną dziurkę.

Najgorzej wychodzą ci, co mają stałe pobory i obietnice dodatków drożyźnianych (o których gazety trąbią na wsze strony), a w rzeczywistości otrzymują je ze znacznem opóźnieniem.

—** **TCZEW. (Towarzystwo muzyczne „Moniuszko")** Na ostatniem posiedzeniu omawiało sprawę swej dalszej działalności. Posiada ono 17 czy 19 własnych instrumentów, przedstawiających dziś wartość około pół miljona marek. Towarzystwo występuje podczas uroczystości, grywa też na zabawach towarzystw itd. W najbliższym czasie urządzi „Moniuszko" własnemi siłami koncert w ogrodzie, połączony z różnemi niespodziankami.

Żalono się na zebraniu, iż obywatelstwo tczewskie niedostatecznie popiera Towarzystwo muzyczne. Apeluję dość wtedy, aby gorliwszą opieką zechciało otoczyć Tow. „Moniuszko", gdyż w Tczewie jest bezwarunkowo potrzebna polska kapela.

—** **CHOJNICE. (Rocznica założenia tow. „Zgoda").** Tutejsze tow. Zgoda obchodziło rocznicę swego założenia. Z tego powodu zebrały się: Tow. „Zgoda" jubilat, Tow. Śpiewu Lutnia, oraz Tow. Kolejarzy o godz. 4 i pół w lokalu p. Januszewskiego, skąd w porządku zarządzonym udały się do kościoła na nabożeństwo. Tow. Zgoda zamianowało ks. proboszcza Makowskiego swym patronem. Ksiądz patron odprawił nabożeństwo i w gorących i podniosłych słowach przemówił do ludu pracującego, które każdego chwytały za serce. Po skończonym nabożeństwie udały się towarzystwa z powrotem do hotelu p. Januszewskiego, gdzie się wieczorem odbyła zabawa.

Z kół robotniczych wyrażają ogromną radość, że nareszcie Chojnice doczekały się księdza patrjoty — z krwi i kości Polaka. To też wczoraj zdobył sobie serca wszystkich.

—** **KARTUZY. (Dzieciobójstwo).** W tych dniach aresztowano Joannę Konkol z Miechucina pow. kartuski za dzieciobójstwo. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Joanna K. przed 6-ciu tygodniami porodziła dziecko, które następnie wrzuciła do stawu. Komisja sądowa podczas sekcji zwłok stwierdziła, że dziecko urodziło się żywe. Dzieciobójczynię odstawiono do sądu powiatowego w Kartuzach.

—** **KARTUZY. (Przychwycenie przemytników).** Straż celna przychwyciła szereg przemytników i to: Alojzego Łabudę, Ewalda Hnce, Wacława Zielkiego, Pawła Hinca, Józefa Mocza, Franciszka Klawikowskiego, Agnieszkę Skalską, Józefa Buczyńskiego, Pawła Kwidzyńskiego, ogółem skonfiskowano na rzecz Skarbu Państwa 11 butelek konjaku, 1000 papierosów, 129 klg. cukru, 5 klg. czekolady, 2 krowy, 100 cygar oraz wiele innych drobnych artykułów.

—** **GORA. (Konfiskata).** Straż celna skonfiskowała przemytnikom na rzecz Skarbu Państwa następujące towary: 191 klg. cukru, 2200 sztuk papierosów niemieckich, 11 litrów okowity 96 proc., 5 litrów konjaku, 10 tabliczek czekolady, i 100 jaj.

—** **SKRUP. (Obchód 3 Maja).** Dnia 3 maja odbyła się staraniem nauczyciela, kierownika szkoły w Skrupiu J. Reicherta wielka uroczystość narodowa szkoły w Skrupiu npB. cherta wielka uroczystość narodowa zpochodem przy dźwiękach muzyki. Po obchodzie narodowym odbył się wiec w sprawie „gwałtów Niemców na G. Śląsku" przywspółudziale wszystkich dobrych Polaków z całego okręgu wójtostwa Skrupie. Na przewodniczącego wiecu wybrano jednogłośnie p. Reicherta, który wygłosił referat aktualny, a podaną przez niego ostrą rezolucję przeciw gwałtom niemieckim jednogłośnie uchwalono.

Z wielką przykrością nadmienić trzeba, że od pochodu i udziału w wiecu wstrzymało się tutejszych kilku Polaków, którzy powinni zrozumieć, że manifestacje narodowe są konieczne dla rozwoju ducha i idei narodowej.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (W obronie poszkodowanych właścicieli realności).** Centralny Komitet Samoobrony, który wytknął sobie za zadanie obronę byłych właścicieli realności, poszkodowanych przy sprzedaży swych własności wskutek obniżki kursu waluty polskiej, zwołał niedawno do sali ogrodu zoologicznego wiec, w którym wzięło udział około 1 000 osób. Uczestniczyli także dwaj delegaci warszawskiego Komitetu. Członek zarządu p. Ganowicz zdawał sprawę z dotychczasowej działalności Komitetu i z wyniku podróży delegacji do ministra sprawiedliwości w Warszawie i Marszałka Sejmu. Mówca zapewniał, że sprawa postąpiła już tak dalece, iż w niedługim czasie spełnią się życzenia poszkodowanych. Komitet warszawski pracuje w tym kierunku, aby nie uczyniać odszkodowania od rządu, ale wydania ustawy na mocy której poszkodowani właściciele realności mogliby żądać dopłat od nabywców. Biuro poznańskiego Komitetu Samoobrony mieści się w Poznaniu, przy ulicy 27 Grudnia nr. 11.

—** **POZNAŃ. (Śmierć pod kołami wozu)** znalazł dziesięcioletni Daniel Stasiewicz. Nieszczęśliwy usiłował przejść na drugą stronę ulicy i wpadł pod konie. Wskutek ciężaru wozu naładowanego żwirem woźnica nie był w stanie go zatrzymać.

Wypadek w operze. Podczas piątkowego przedstawienia opery „Carmen" pod koniec 1-go aktu osunęła się deska na wywyższeniu przed domem w głębi sceny. Znajdująca się na balustradzie p. Szafrańska w roli „Carmen" wpadła do wnętrza. Przedstawienie na chwilę przerwano. P. Szafrańska mimo odniesionych kontuzji, nie chcąc publiczności sprawiać zawodu, odegrała do końca swoją rolę. Po ukończeniu pierwszego aktu tłumnie zgromadzona publiczność zgotowała artystce gorącą owację.

—** **WARSZAWA. (Napad w pociągu).** Gdy pociąg idący z Łodzi do Warszawy ruszył ze stacji Żyrardów, został zatrzymany hamulcem automatycznym przez pasażera, na którego w przedziale 2-giej klasy napadł jakiś bandyta, otworzywszy drzwi przedziału, pochwycił walizkę i uciekł. Poszukiwania na razie nie dały żadnego wyniku.

—** **KRAKÓW. (Jak wygląda monopol w rzeczywistości).** Od dłuższego czasu daje się w Krakowie odczuwać dotkliwy brak tytoniu i wyrobów tytoniowych oczywiście tylko w trafikach. Natomiast pokątnie po cenach paskarskich można dostać w dowolnych ilościach wszelkie rodzaju wyroby tytoniowe. Trafiki tylko co pewien czas sprzedają tytoń i to przeważnie z fabryk warszawskich. Na jakiej drodze zaś idzie tytoń monopolowy, domyśleć się łatwo.

—** **KRAKÓW. (Wielka kradzież.)** W nocy na poniedziałek dokonano w Krakowie włamania do polsko-amerykańskiego banku ludowego. Z rozbitej kasy zabrano około 12 miljonów mk. polskich, oraz 1 000 dolarów. Prywatnych depozytów nie naruszono.

List do Redakcji.

W sprawie zwyżki cen chleba.

Od cechu Piekarzy w Grudziądzu otrzymujemy list w sprawie ostatniej podwyżki cen chleba. Z listu tego wyjmujemy treść zasadniczą:

„Co do zmiany wagi chleba od dnia 6 bm. nadmieniamy: Do dnia tego wynosiła cena za 1 funt mąki 100 mk., a do 4-funtowego chleba, który kosztował 300 mk., potrzeba 3 funty mąki, t. j. za 300 mk. Z czego teraz mamy pokryć koszta opału, światła i t. p. i opłacać podatki i z czego żyć? Obecnie kosztuje 1 funt mąki 115 mk. Waga została zmieniona li tylko w stosunku do ceny mąki.

Oprócz tego wyraźnie zaznaczamy, że w ostatnim czasie cena mąki tak często ulegała zwyżce, że każdy piekarz był zmuszony, podług ceny zakupu mąki chleb kalkulować i sprzedawać.

Z powodu tego nawet nie było nam możliwem pomiędzy sobą się skomunikować, a tem mniej publiczność na czas o cenie chleba poinformować.

Co do olbrzymiej zwyżki z dnia na dzień aż o 25 mk. podajemy, że **cena podskoczyła nie o 25, ale o 30 mk. na funcie chleba, ale nie z winy naszej.**"

Odpowiedzi od Redakcji.

— **Kilku Górnoślązaków-Powstańców** — prosimy zwrócić się w sprawie nadesłania odezwy do Redakcji „Głosu Pomorskiego", p. Palędzkiego między godziną 11—12 przed poł.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Krótki Zarys Uprawy i Wyprawy Lnu i Konopi"**, napisał Wic. Chłopiński. Wyd. drugie uzupełnione z 19 rycinami w tekście. Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie. Cena mk. 960.—

Żywy prąd, zmierzający do wykrzeszenia kwitnącej niegdyś u nas uprawy lnu i konopi objawił się wzmożonem zainteresowaniem rolników dla tak intratnej gałęzi gospodarstwa rodzimego. Autor powyższej pracy, czyniąc temu zainteresowaniu zadość, omówił w sposób nader przejrzysty i praktyczny sprawę warunków uprawy lnu, jego uprawę i wyprawę, zużytkowanie ubocznych produktów lnu, środki do podniesienia jego produkcji, użyteczność konopi i jej uprawę i wyziarnianie.

Każdy ziemianin i gospodarz powinien się z tą pożyteczną książką zapoznać.

♂ **„Drzewo"** tygodnik dla handlu i przemysłu drzewnego Rzplitej Polskiej (Lwów, Księgarnia Polska). W zeszycie nr. 7 p. Klonowski daje aktualny przegląd zużytkowania trocin z wskazówkami o ich wysokiej bezpośredniej praktycznej wartości; w tymże numerze znajduje się artykuł p. Pączewskiego omawiający statystykę handlu zagranicznego drzewem w Polsce. Następne numery zawierać będą artykuły techniczne o wyrobie skrzyń, brykietów z trocin, handlowe o polskiej produkcji drewna, o obecnym stanie rynku i in.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Izby rolnicze.** Sejm uchwalił jeszcze w tej kadencji załatwić sprawę ustawodawczego przeprowadzenia instytucji izb rolniczych, które w naszej dzielnicy istnieją, odtąd jednakże powstać mają także w reszcie Polski i być przekształcone stosownie do naszych potrzeb. Projekt ustawy o tych izbach, wypracowany już przez ministerjum rolnictwa, wpłynie w przeciągu 2 tygodni do komisji rolnej Sejmu, poczem przejdzie pod uchwałę pełnego Sejmu. Z treści projektu zaznaczyć warto, że organizuje on Izby rolnicze, w każdem województwie, że do Izb rolniczych wejdą jako członkowie tylko ci rolnicy, którzy posiadają ziemię w wymiarze, przewyższającym 1 hektar, że działalność Izb obejmie cele trojakiego rodzaju, a mianowicie: 1) reprezentację interesów rolnictwa; 2) zakres własny działania, wyrażający się w popieraniu rolnictwa sposobami, uznanemi za wskazane, 3) zakres działania poruczony przez rząd, obejmujący funkcje administracyjne, przekazane przez rząd, doświadczalnictwo naukowo-rolnicze, melioracje, statystykę rolniczą, sprawy pomocy rolnej, licencjonowanie inwentarza zarodowego, ochronę lasów prywatnych, niektóre działy weterynaryjne. Skutkiem tego przekazania pewnych funkcyj administracyjno-urzędowych organizacyj izb rolniczych przewidziana jest znaczna redukcja sił urzędniczych częściowo w centrali w Warszawie, przedewszystkiem zaś w wydziałach rolnych województw i w referatach rolnych przy starostwach.

HANDEL.

— **Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1, za czas od 8—13 maja 1922 r.:**

Sytuacja: Giełda gdańska i w tym tygodniu wyczekiwała konkretnych decyzyj z Genui. Tymczasem wieści przychodzące stamtąd, musiały nawet największych optymistów przekonać, że istotnie wielkich rezultatów spodziewać się trudno, i że cała konferencja przechodzi po mału w likwidację. Znaczne redukcje poszczególnych delegacyj i wyjazd ich z Genui potwierdzają tę przypuszczenia. Oczekiwana z napięciem nota rosyjska raczej powiększyła jeszcze chaos. To też tutejsze koła gospodarcze były wdalszym ciągu pod znakiem wahań i niepewności. W początku tygodnia tendencja na giełdzie dewizowej była słaba i w dodatku z kryzysem w Holandji, tak że na giełdzie towarowej nie poczyniono poważniejszych tranzakcyj. Dolar notowano na początku tygodnia 295, mkp. 7,37½, zaś w końcu tygodnia 286 i 7,13½. Warszawa notowała jak w zeszłym tygodniu bez miany dolar 4000, mk. niem. 14.—. Wielki brak gotówki, jaki w Polsce zmusił banki do znacznych ograniczeń kredytowych daje się odczuć niewątpliwie także w stosunku do Gdańska, osłabiając w znacznej mierze popyt ze strony kupiectwa polskiego. Tłuszcze, a szczególnie smalec amerykański były znów jednym z najważniejszych artykułów, który do Polski handlowano, ze względu na to, że kalkuluje się o ca. 30 proc taniej od masła. Celem zwalczenia tych na zbyt wysokich cen kupiectwo polskie podjęło się z powodzeniem importu tego artyk. Należy przypuszczać, że tutejszy rynek w najbliższym czasie się ożywi, jeżeli się okaże, że nadzieje związane z Genuą wypada odkładać z tygodnia na tydzień i że stan taki może potrwać jeszcze dłuższy czas.

Kawa: Brazylja podniosła w ciągu ostatniego tygodnia już zniżone ceny znów do swego ostatniego stanu. Przypuszczalnie ceny za kawę dalej się jeszcze podniosą. Na rynku gdańskim tendencja słaba. Żądania tutejsze były niżej cen hamburskich.

W ciągu tygodnia notowano za ½ kg. tranzyto:

Rio	34.00—36.00
Santos minimal	36.00—38.00
Santos superior	43.00—47.00
Santos prima	49.00—50.00

Herbata: Tendencja bardzo mocna z powodu niekorzystnego zbioru.

Moning Congo	55.00—59.00
Java Souchong	—.——.—
Java Pecco	73.00—76.00
Java Orange	75.00—79.00

Ryż: Nowe żniwo nadchodzi do Gdańska. Cena na towar loko się nieco zniżyła. Podaż wielka.

Burma ,nowe żniwo	9.00—10.00

Korzenie: Tendencja słaba. Ceny hamburskie są niżej cen światowych z powodu korzystnych i wczesnych zakupów.

pieprz czarny Singapore	23.50—24.00
piment	11.50—12.50
Cassia lignea	30.50—31.50
liście bobkowe	13.00—14.25

Kakao: Popyt wielki. Tendencja słaba. Poczyniono poważne tranzakcje.

holenderskie	17.00—18.00
angielskie	16.00—17.25
amerykańskie	14.00—16.50

Śledzie: bez popytu.

norw. Sloe 19-ty rocznik, beczka	525.00— 550.00
norw. Vaar 20-ty rocznik, beczka	800.00—950.00
norw. Sloe 20-ty rocznik, beczka	900.00—1050.00
Yarmouth Mathies 21-ty rocznik, beczka	2275.00—2400.00
Yarmouth Matfull 21-ty rocznik, beczka	2375.00—2550.00

PODATEK.

— **Podatek komunalny od piwa.** Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik zmieniający przepisy o podatku komunalnym od piwa. Mianowicie wobec wprowadzenia ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 17. 12. 1921 r. przyznane związkom komunalnym prawo wprowadzenia 25 proc. podatku od piwa musi być zmienione w ten sposób, że sejmiki powiatowe mogą pobierać tylko podatek konsumpcyjny od piwa w wysokości mk. 1,25 fen. od litra piwa i porteru krajowego i mk. 2,50 fen. — od zagranicznego. Przy wywozie piwa z granic powiatu podatek ten musi być w całości zwracany. Obecnie podatek od piwa mogą pobierać sejmiki, nie posiadające w granicach swego powiatu browarów.

KOMUNIKACJA.

— **Ruch portowy w Gdańsku.** W ubiegłym tygodniu opuściło port gdański ogółem 15 okrętów naładowanych drzewem. Obecnie zaś ładuje się jeszcze drzewo na 14 okrętów. Wywóz drzewa zwiększa się z każdym tygodniem. Zwiększył się również nieco wywóz cukru oraz zboża.

— **Sprawa komunikacji przez korytarz pomorski.** Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, ratyfikacja dokumentów w sprawie konwencji tranzytowej polsko-niemieckiej, tyczącej się korytarza, przeciąga się. Dokumenty zostały obecnie złożone w Paryżu. Dopiero po upływie 6 miesięcy, po wymianie dokumentów ratyfikowanych umowa ta wejdzie w życie. Porozumiano się jednakże, że traktat ten, o ile dotyczy kolei, już z dniem 1 czerwca wchodzi w życie. Tranzyt ma być rozciągnięty także i na linje, które były dotychczas wyłączone z linji korytarzowej. Są to linje następujące: a) Lidzbark, Gdańsk, Tczew, Malborg; b) Chojnice, Tczew, Malborg; c) Piła, Bydgoszcz, Toruń, Ełk; d) Świebodzin, Zbąszyń, Poznań, Toruń; e) Cylichowa, Zbąszyń, Poznań, Toruń, Iława; f) Rawicz, Leszno, Poznań; g) Wschowa, Leszno; h) Krotoszyn, Gniezno, Toruń, Iława; i) Stemno (3), Malborg, Gdańsk; j) Iława, Malborg, Gdańsk. Na linjach tych można jeździć bez paszportów i bez papierów osobistych. Dalsze rozporządzenia, tyczące się komunikacji okrętowej i komunikacji łodziami motorowemi jak i samochodami wejdą w życie po upływie trzech miesięcy od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

PRACA.

— **Strajk urzędników bankowych w Łodzi.** Na dzień 15 maja zapowiedziany został strajk urzędników bankowych w Łodzi. Strajk objął wszystkie banki polskie, należące do związku banków polskich. Podłoże strajku jest czysto ekonomiczne. Pracownicy żądają ustalenia minimum wynagrodzenia dla poszczególnych kategorji i automatycznych podwyżek w miarę wzrostu drożyzny. Bank proponuje ogółem 27 proc. podwyżki do poborów. Pertraktacje prowadzone ostatecznie zostały zerwane.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Sredzki.

Firma Anton Hohmann vormals G. Kuhn & Sohn Grudziądz zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A. nr. 236 ma być z urzędu skreślona. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy.

Grudziądz, dnia 9 maja 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

Morderstwo lub zabójstwo!

Dnia 5-go maja 1922 r. na terytoryum gminy Wiąg w t. z. Wiązkich Górach przy Wiśle znaleziono topielca płci żeńskiej. Z powodu rozkładu ciała, wieku określić nie można. Kobieta ta była ubraną w ciemno-szarą litewkę wojskową bez kieszeni, ciemną wełnianą spodnicę, męskie szare skarpetki i sznurowane buciki. Na tyle głowy 2 ctm. nad karkiem, jest rana 3 ctm. długa 1/2 ctm. głęboka, i szeroka. Kobieta ta zmarła skutkiem odniesionej rany, względnie uduszenia i następnego rzucenia do Wisły. Za odnalezienie sprawcy wyznaczoną zostanie nagroda, której wysokość Pan Starosta Krajowy w Toruniu oznaczy. Wszystkich którzy by mieli jakąś wiadomość o zabitej lub o sprawcy proszę o wiadomość do moich akt 3 J. 376/22.

Grudziądz, dnia 14 maja 1922 r.

1631 **Prokurator przy Sądzie Okręgowym**

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciw Michałowi Kitkowskiemu, właścicielowi mleczarni w Pieniążkowie, ur. 7. września 1873 w Lipiorach, żonatemu, wyzn. kat., niekaranemu o lichwę, Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu w dniu 14. lutego 1921 orzekła:

Oskarżonego Michała Kitkowskiego uznaje się winnym występku z § 1 rozp. z 11. 9. 1920 Dz. urz. str. 956 i za to po myśli art. 3 powoła nego rozp. wzgl. art. 29 rozp. z 25. maja 1920 Dz. Urz. str. 803 skazuje się jego na karę więzienia przez jeden tydzień i grzywnę w sumie 15000.— piętnaście tysięcy marek z tym, iż w razie nieściągalności za każdych 15.— marek ma być odcierpiany jeden dzień więzienia, ogłoszenie tego wyroku w czasopiśmie „Głos Pomorski" na koszt oskarżonego i ponoszenie kosztów postępowania karnego. [1633

Sąd Okręgowy w Grudziądzu.

I. J. 973/21. pdp. Żyborski—Ferens.

BACZNOŚĆ!

Odstąpię korzystnie mój udział w pewnej

hurtowni manufaktury

w Grudziądzu.

Poszukuję mniejszego lub większego **gospodarstwa** celem dzierżawy, kupna lub zamiany na dom. Dopłacę gotówką, udziałem lub mniejszem gospodarstwem w mieście.

Wojczyński.

Toruń, Łazienna 30. 1746

KURS stenografji polskiej

[1620

rozpoczyna się

w Seminarjum Nauczycielskiem

przy ul. Lipowej.

Lekcji udzielać będzie stenograf praktykujący od 28 lat.

Bliższych informacji udzieli **B. Chmielewski**, ul. Kościuszki 4 I. p lub Ekspedycja „Głosu Pomorskiego".

Wyprzedaż całkowita

z powodu wyjazdu, przeszło 100 krzeseł, kanapy, stoły, bufet, fortepian, pianino, dekoracje, porcelanę, szkło i td. może być w całości sprzedane lub częściowo ewentualnie z lokalem. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 1618

Poszukuję zaraz

dzielnej maszynistki

z dobremi świadectwami władającej dobrze językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak piśmie

B. KRAJNIEWSKI, hurt. drzewa

Plac 23-go Stycznia nr. 18a. 1627

Księgarnia wraz z materjałami piśmiennemi, oraz całkowitem urządzeniem sklepowem w mieście powiat. na Pomorzu zaraz na sprzedaż. Gimnazjum 8 kl. i Szkoła Wydziałowa na miejscu. Zgł. przyjmuje „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno Pom. [1621

Wolontarjusza

w wieku 17—19 lat, z lepszem wykształceniem szkolnem, w naukę prac biurowych i buchalterji przyjmie

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Zgłoszenia tylko piśmiennie wraz z odpisami świadectw.

WĘGIEL i DRZEWO

pierwszorzędnych gatunków w każdej ilości i na każde telefoniczne zamówienie dostarczamy do domów po cenach najniższych.

Grudz. Spółka Przewozowa i Dom Handl. Bracia Kosińscy

Tel. 81 Trynkowa 3 a. Tel. 81 1390

FERBOL

w 11 kolorach

do odnawiania i przefarbowania obuwia.

GATUNEK PRZEDWOJENNY

Skład farb „RIPOLIN", Warszawa, Graniczna 9 Telefon nr. 94—83. (1623

Fotograficzne urządzenie nadkompletne, 2 aparaty, stojący i przenośny szkło do powiększania fotografji, kulisy około 10 tysięcy używ. płyt szkl. i td. i td. zaraz na sprzedaż. Ewentualnie pożądane osiedlenie się fotografa w mieście, gdyż jeden tylko na miejscu. Także kompletny 2 konny **motor gazowy** na sprzedaż. Zgł. przyjm. „Głos Wąbrz." Wąbrzeźno Pom.

KINO KORSO

od dziś do czwartku włączn.

Dziewczę z magazynu

w 5 wielkich aktach z **ZUZANNĄ GRANDAIS** w głównej roli.

Nowa sensacja

od piątku dnia 19. maja

KAIN część II.

1636

Rutynowany książkowy

bankowiec z praktyką przemysłowo-handlową poszukuję zajęcia pobiedniego. Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres książkowości. Uprasza się o składanie ofert u p. **Baczyńskiej**, ul. Strzelecka 3. [1817

TIVOLI

W czwartek, 18. maja [1136

ZABAWA TANECZNA

Z wysokim szacunkiem J. Engl.

Na sprzedaż [1835

urządzenie sklepowe.

Chorąży Paweł Drost, 8. p. a. c., Cytadela.

Kino Apollo

Z powodu powiększenia programu początek o godz. 8 mej

Dzień atrakcyjny!

Zupełnie nowe Variete

I. „Lyon"

Człowiek z 1000 twarzyszami

II. Tancerka Geza

Oprócz tego **wielki film awanturniczy**

Upiór z K...

2. serja

W krótce: CYRK KING!

Kino Orzeł

Wielki film zagraniczny

Człowiek, który zabił

Dramat w 6 aktach

1642

Tow. Wzajemnego Ubezpieczenia od Gradobicia „CERES"

założone w 1902 roku

w Warszawie, Traugutta nr. 3, telefon nr. 37-60.

Wydało polis 43.095 na sumę 6.807.316.562 marek. Wypłaciło odszkodowań 41.780.209 marek. Fundusze rezerwowe na rok 1922 wynoszą 15.639.553 marek. Przez cały czas 20-letniej działalności **nie pobierało ani razu dopłat do premji, a na fundusz rezerwowy nie pobiera ani dopłat do premji, ani potrąceń z odszkodowań.**

Przyjmuje ubezpieczenia zasiewów od gradu.

W latach pomyślnych wypłaca zwroty

które za rok 1921 wyniosą 8 proc. zależnie od decyzji Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli.

GENERALNA REPREZENTACJA NA POMORZE

TORUŃ, ulica Mostowa 28 — Telefon nr. 45.

Warunki i druki na wnioski wysyłamy na żądanie.



Poszukuję kupna

30—40 lekkich koni wierzchowych

Miara taśmowa 160 i wyżej, w wieku 3½—7 lat.

Prócz tego [1637

30—40 młodych dobrych koni roboczych

w wieku 4—8 lat. Zajeżdżać można codziennie. Odbiór za natychmiastową zapłatę.

Paweł Schimmeck, handel koni.

GRUDZIĄDZ, ulica Młyńska 10.

Wapno budowlane, Wapno nawozowe, Smołę kamienną prep. i dest., Lepnik, Karbolineum, Trzcinę, Gips, Cement portlandzki, Cegłę paloną, Cegłę wapienną, Dachówki i Papę smołowcową

poleca korzystnie w ładunkach wagonowych

BALTRANSPOL

Bałtycki Bank Handlowy dla Importu i Eksportu Teodor Janiak Tow. Kom.

WRZEŚNIA (Wlkp.) Poznańska 5, Tel. 24.

Skrót telegr.: „BALTRANSPOL".

Na sprzedaż

gramofon koncertowy

z płytami. Bliższych informacji udzieli

Behrendt, ul. Chełmińska 52 w biurze. [1836

MOTOCYKL jedno cylindrowy 3 konny, gotów do jazdy, bardzo dobrze utrzymany, dobry wóz na resorach dla handlarza albo rzeźnika, także do wyjazdu, sprzeda tanio Chełmińska 61. II. pr. 1821

Miejsce z ogrodem

do sprzedania. Dom masywny z 1½ morg roli i małym ogrodem owocowym w Działdowie. Inform. udzie

A. Michliński, Grudz Kościuszki 19. 1829

Posady

Kowal-maszynista

z długoletnią prakt. w swym zawodzie, obeznany z wszelk. masz. rol. i kuc. koni poszuk.

posady

od zaraz lub później na folwarku lub w innem przedsięb. Ucznia mogę stawić. 1814

J. Lubski, Grudziąd ul. Moniuszki 7 III p. p.

Potrzebna (1638

PANIENKA

do Ekspedycji. Wiad. w Hotelu Warszawskim

Cukiernia Ziemiańska

u właściciela.

Przodownik lub nadzorca

dzielny w swym zawodzie, do obróbki masztów, progów kolejowych drzewa do kopalń może natychm. wstąpić. (1635

Wessler, Jeżewo powiat Świecie.

Potrzebna [1815

gospodyni

do majątku doświadcz. starsza, uczciwa osoba, znajdzie odpow. dom i warunki. Zgł. się u

RUTKOWSKI, skład mydła, Grudz. Plac 23-go Stycznia 27.

Poszukuje się natychmiast **panienki do składu** lub **uczenicy** znającej język polski.

Johannes Janz papieru [1823 Józefa Wybickiego 47

Sprzedaże

Elegancki wózek i maszyna Singera sprzeda Magulewska Nadgórna 69. (1798

---

2 pary ciemno-czerwonych 1593a

portjer

(lambrekiny) na sprzedaż.

Groblowa 22/24 2 prawo

Ponieważ wszyst. kury mi kradną,

sprzedam

cały inwentarz i to: 16 kur, 2 koguty, 2 kozy 2 gęsi. Informacji udz.

Majewicz

Chełmińska nr. 93. [1812

Duży zegar ścienny, płaszcz damski i inne rzeczy na **sprzedaż** od 10-11 i 3-5 Lipowa 88 III. p. na prawo. [1805

Wózek dla dziecka **na sprzedaż** [1806 Chełmińska 87. pod. I. p.

Eleg. łóżeczko [1800 dla dziecka, białolakierowane do **sprzedania** Toruńska 35. w składzie

---

Na sprzedaż

ubranie surdutowe na większą figurę. [1813 Moniuszki 7. na lewo

---

Na sprzedaż [1793

4 nowe swetry i materja granatowa na męskie ubranie.

Lipowa 102. III. p. p.

Na sprzedaż

wózek dla dziecka sport. i rower. [1820

Kalinkowa 9. II. p.

Na sprzedaż 1815

rower w dobrym stanie. Droga łąkowa 3. z bok. p.

Ubranie dla chłopca od lat 7-10 na **sprzedaż**, taksamo i 1. para bronzowych bucików z francuskim obcasem Nr. 34 ul. Pietruszkowa 21. II. p. lewo. [1641

Zegarek damski 1827

srebrny, dobrze zachow. surdut na **sprzedaż.** Klasztora 7/8 II. na l.

SIODŁO

angielskie męskie z żółtej świńskiej skóry do **sprzedania** [1809 Ogrodowa nr. 29. part. z bramy na l. od 5-8

Pies rasowy

do polowania 6. miesię. jest do **sprzedania.**

Zmiejewski [1826 Czerwona dworna 14.

Na sprzedaż

łóżko z materacem, regulator, szafa kuchenna i stół, bieliźniarka, krzesła, rama do okna wystawnego z płytami szklanemi, 2 rolosy do okien wyst., kocioł emaljowany 75 litr. zawartości i dużo innych przedmiotów używanych. [1825

Kościelna 5 I piętro.